

UZASADNIENIE

Zaskarżonym postanowieniem z dnia 10 kwietnia 2018 roku, w sprawie o sygn. akt III Ns 598/16, z wniosku M. D. (1) z udziałem W. W. (1), o dział spadku i podział majątku wspólnego, Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi III Wydział Cywilny:

1. ustalił, że w skład majątku wspólnego małżonków W. W. (1) i J. W. wchodzi wierzytelność z tytułu wkładu mieszkaniowego związanego ze spółdzielczym lokatorskim prawem do lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w Ł. przy ul. (...), pozostającego w zasobach Spółdzielni Mieszkaniowej (...) o wartości 23.286 zł;
2. ustalił, że w skład spadku po J. W., zmarłym w dniu 26 października 1997 roku wchodzi udział w wysokości 1/2 w wierzytelności opisanej w punkcie 1. powyżej;
3. oddalił wniosek o ustalenie nierównych udziałów w majątku wspólnym małżonków W. W. (1) i J. W.;
4. dokonał podziału majątku wspólnego małżonków W. W. (1) i J. W. i działu spadku po J. W. w ten sposób, że wierzytelność z tytułu wkładu mieszkaniowego opisaną w punkcie 1. powyżej przyznał W. W. (1);
5. zasądził od W. W. (1) na rzecz M. D. (2) kwotę 5.821 zł tytułem spłaty, płatną jednorazowo, w terminie 3 miesięcy od daty uprawomocnienia się postanowienia, wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie na wypadek uchybienia terminu płatności;
6. nie obciążył uczestniczek kosztami postępowania;
7. przyznał radcy prawnemu M. B. z Kancelarii Radcy Prawnego w Ł. ul. (...) kwotę 2.952 zł tytułem wynagrodzenia za nieopłaconą pomoc prawną udzieloną M. D. (2) i nakazał wypłacić je ze Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi;
8. przyznał radcy prawnemu M. M. z Kancelarii Radcy Prawnego w Ł. ul. (...) lok. 1 kwotę 2.952 zł tytułem wynagrodzenia za nieopłaconą pomoc prawną udzieloną W. W. (1) i nakazał wypłacić je ze Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi.

Swoje rozstrzygnięcie Sąd I instancji oparł na ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych, które przedstawiają się następująco:

W. W. (1) i J. W. zawarli związek małżeński w dniu 25 lutego 1989 roku. Oboje wychowywali córki z poprzednich małżeństw. Uczestniczka - A. M. zaś J. M. D.. Na początku małżeństwa małżonkowie zamieszkiwali w mieszkaniu rotacyjnym przy ul. (...) (obecnie Armii Krajowej). Kaucja na to mieszkanie przekazana została małżonkom przez ojca J. W..

Spółdzielcze lokatorskie prawo do lokalu mieszkalnego nr (...) przy ul. (...) zostało ustanowione w drodze przydziału lokalu mieszkalnego w dniu 28 września 1990 roku. W decyzji o przydziale wskazano W. W. (1) jako wnioskodawcę i członka Spółdzielni oraz jej męża J. W., córkę - A. M. i córkę - M. W. (1). Wnioskodawczyni zgromadziła wkład w wysokości 39.000 zł (w tym pożyczka z (...) w wysokości 15.000 zł). Po ustaniu małżeństwa W. M. i K. M. były mąż odpisał się od całego wpłaconego wkładu na rzecz W. M. (obecnie W.). Po przeprowadzeniu się do mieszkania brat spadkodawcy pomógł małżonkom w remoncie łazienki. Ponadto lokal został odmalowany.

Środki na książeczce mieszkaniowej uczestniczki nie były wpłacane w czasie, gdy pozostawała ona w związku małżeńskim z J. W..

W czasie trwania małżeństwa W. W. (1) pracowała w sklepie, w szwalni, przez ponad rok przebywała na zasiłku dla bezrobotnych.

Spadkodawca pracował w warsztacie na ul. (...). J. W. w 1990 roku złamał nogę i przez następne dwa lata dochodził do zdrowia, w tym czasie nie pracował. Następnie rozpoczął pracę w warsztacie u szwagra - P. W..

W 1992 roku J. W. wyprowadził się ze wspólnego mieszkania i już do niego nie powrócił. W mieszkaniu pozostała W. W. (1) ze swoją córką i z córką J. M. D.. Od tego czasu W. W. (1) sama utrzymywała mieszkanie. Otrzymywała alimenty na rzecz swojej córki A. M. od byłego męża – K. M.. J. W. nie przekazywał żadnych pieniędzy na utrzymanie mieszkania, ani na utrzymanie swojej córki. M. D. (1) otrzymywała rentę po zmarłej matce, ale była ona płacona do rąk jej dziadka S. W. - ojca J. W.. Dziadek wnioskodawczyni nie przekazywał renty W. W. (1), sporadycznie pomagał W. W. (1) np. przynosił mięso na niedzielny obiad.

J. W. również miał książeczkę mieszkaniową, ale środki z niej nie były przeznaczone na mieszkanie przy ul. (...). Po wyprowadzce J. W. uczestniczka odpisała się od książeczki mieszkaniowej męża na jego prośbę.

J. W. zmarł w dniu 26 października 1997 roku. Spadek po nim na podstawie ustawy nabyły: żona W. W. (1) i córka M. D. (3) po 1/2 części każda z nich.

Po śmierci męża uczestniczka nie poinformowała o tym fakcie Spółdzielni Mieszkaniowej.

W dniu 18 listopada 1999 roku uczestniczka złożyła wniosek o przekształcenie prawa lokatorskiego do mieszkania na prawo własnościowe. Środki na przekształcenie prawa do lokalu, które wymagane były przez Spółdzielnię w kwocie 11.517,54 zł pokryte zostały przez W. W. (1) z książeczki mieszkaniowej. Uczestniczka w dniu 13 sierpnia 1976 roku założyła książeczkę mieszkaniową oszczędnościową. Stan oszczędności na dzień 24 listopada 1999 roku wynosił łącznie 12.164,64 zł. W dniu 28 grudnia 1999 roku lokal mieszkalny został przekształcony na spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu. Ustalono, że tytułem uzupełnienia wkładu budowlanego należy uiścić kwotę 11.517,54 zł. W. W. (1) uzupełniła wkład w wymaganej wysokości ze zlikwidowanej książeczki mieszkaniowej. Były mąż uczestniczki – K. M. odpisał się od książeczki mieszkaniowej W. W. (1).

Aktualna wartość rynkowa samodzielnego lokalu mieszkalnego położonego przy ul. (...) w Ł. według stanu na dzień śmierci spadkodawcy wynosi 152.000 zł. Wartość wkładu mieszkaniowego do spółdzielczego lokatorskiego prawa do tego lokalu na dzień śmierci J. W. stanowi kwotę 23.286 zł.

Wnioskodawczyni M. D. (1) ma 39 lat, jest funkcjonariuszem służby więziennej, utrzymuje się z pensji w kwocie 2.600 zł netto miesięcznie, otrzymuje także 500 zł z tytułu świadczenia „500+” na córkę. Prowadzi gospodarstwo domowe z mężem, który jest częściowo niezdolny do pracy i otrzymuje rentę około 700 zł miesięcznie. Mąż płaci alimenty na syna w wysokości 300 zł.

Uczestniczka W. W. (1) ma 65 lat, z zawodu jest kasjerem-sprzedawcą. Utrzymuje się z emerytury w wysokości 1.300 zł netto i nie ma innych dochodów. Zamieszkuje w mieszkaniu będącym przedmiotem działu spadku z córką i wnuczką. Przekazuje córce na czynsz 350 zł miesięcznie. Córka płaci za światło i pozostałe media. Prowadzą osobne gospodarstwa domowe. Uczestniczka czasami otrzymuje od córki pomoc w postaci zakupu leków. W. W. (1) nie ma żadnych oszczędności, ani innego majątku. Nie widzi możliwości dokonania spłaty. Leczy się na reumatoidalne zapalenie stawów, ma kłopoty z tarczycą, sercem, nadciśnieniem. Miesięcznie wydaje około 150 zł na leki. Spłaca raty około 100 zł miesięcznie z tytułu karty kredytowej.

Powyższy stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił na podstawie zeznań stron, świadków, dokumentów ze Spółdzielni Mieszkaniowej oraz opinii biegłego. Sąd pominął oświadczenia z k. 70 i 71, uznając, że nie mogą stanowić dowodu na okoliczności tam zawarte.

Sąd wskazał, że zeznania świadka M. W. (2) były mało precyzyjne. Świadek zeznała, że nie bywała w mieszkaniu stron. Wątpliwości budziła też znajomość sytuacji małżonków i ich stanu majątkowego, skoro świadek nie wiedziała nawet o tym, że J. W. wyprowadził się od żony i dziecka, i zamieszkiwał osobno aż do swojej śmierci.

Wobec braku jakichkolwiek dokumentów na okoliczność co stało się z książeczką mieszkaniową J. W., Sąd próbował wyjaśnić tę okoliczność na podstawie zeznań świadków i uczestniczek. Świadkowie M. W. (2) i B. W. twierdziły, że najprawdopodobniej mieszkanie, w którym zamieszkali małżonkowie W. zostało nabyte z książeczki mieszkaniowej J. W.. Zaprzeczyła temu uczestniczka, która twierdziła, że środki z książeczki mieszkaniowej męża zostały zlikwidowane przez J. W. już po wyprowadzce ze wspólnego mieszkania, oraz że W. W. (1) odpisywała się od książeczki mieszkaniowej J. W.. Uczestniczka wskazała jedynie, że mieszkanie przy ul (...) było początkowo mieszkaniem rotacyjnym, a kaucja na to mieszkanie pokryta została przez ojca spadkodawcy – S. W..

Odnosząc się do zeznań wnioskodawczynie Sąd uznał, że w części nie były one wiarygodne – wnioskodawczynie twierdziła, że renta po jej matce była płacona do rąk uczestniczki, a tymczasem wszyscy świadkowie zgodnie zeznali, że renta wypłacana była do rąk dziadka wnioskodawczynie.

Wartość rynkowa lokatorskiego prawa do przedmiotowego lokalu została ustalona w drodze opinii biegłego. Żadna ze stron nie kwestionowała opinii.

Sąd Rejonowy wskazał, że śmierć J. W. w dniu 26 października 1997 roku spowodowała ustanie wspólności majątku wspólnego małżonków W. W. (1) i J. W. oraz powstanie współwłasności W. W. (1) i M. D. (2) we wszystkich składnikach majątku spadkowego, który jednocześnie był częścią majątku wspólnego małżonków. Podkreślił, że zarówno do działu spadku jak i podziału majątku wspólnego po ustaniu małżeństwa mają odpowiednie zastosowanie przepisy o zniesieniu współwłasności w częściach ułamkowych. Od chwili śmierci spadkodawcy do majątku objętego wspólnością stosuje się przepisy o współwłasności w częściach ułamkowych (art. 42 krio i art. 1035 k.c.). Przepisy art. 46 krio i 567 § 3 k.p.c. stanowią, że do podziału majątku objętego wspólnością w kwestiach nieunormowanych stosuje się przepisy o dziale spadku – art. 680 do 689 k.p.c. Te ostatnie zaś odsyłają do odpowiedniego stosowania przepisów o zniesieniu współwłasności (art. 688 k.p.c.).

Sąd wskazał, że strony wspólnie i zgodnie ustaliły skład majątku wspólnego W. W. (1) i J. W.. Odnośnie składu majątku spadkowego strony nie były już całkowicie zgodne co do tego, jaki udział w prawie do lokalu wszedł do majątku spadkowego. Podniesiony bowiem został zarzut ustalenia nierównych udziałów w majątku wspólnym, bowiem uczestniczka wносиła o ustalenie, że W. W. (1) przyczyniła się do powstania majątku wspólnego w 9/10 częściach, zaś J. W. w 1/10 części. Podnosiła, że przez okres dwóch lat J. W. nie pracował, a ciężar utrzymania rodziny spoczywał na barkach uczestniczki postępowania. Natomiast w 1992 roku J. W. wyprowadził się ze wspólnego domu, porzucając rodzinę. Związał się z inną rodziną i nie partycypował w kosztach utrzymania mieszkania.

Z kolei wnioskodawczynie wskazywała, że J. W. w znacznym stopniu przyczynił się do powstania majątku wspólnego, oraz że małżonkowie wspólnie prowadzili gospodarstwo domowe.

Sąd Rejonowy argumentował, że ustalenie nierównych udziałów w majątku wspólnym dopuszczalne jest jedynie w razie łącznego wystąpienia przesłanek wskazanych w zdaniu pierwszym art. 43 § 2 krio, to jest w razie przyczynienia się małżonków do powstania majątku wspólnego w różnym stopniu oraz istnienia ważnych powodów, które uzasadniają ustalenie nierównych udziałów (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 2 października 1997r., II CKN 348/97, LEX nr 479357).

W ocenie Sądu Rejonowego w przedmiotowej sprawie nie można stwierdzić, że zachowanie J. W. było na tyle naganne i uporczywe, że wyczerpało znamiona istnienia „ważnych powodów”. Okoliczność, że J. W. przez dwa lata nie pracował i przebywał na zwolnieniu lekarskim po ciężkim złamaniu nogi również nie może być podstawą do ustalenia nierównych udziałów, była to bowiem okoliczność niezawiniona przez małżonka. Faktem jest, że J. W. już po trzech latach małżeństwa wyprowadził się ze wspólnego mieszkania. Jednakże w tym czasie wspólny majątek małżonków był już

ukształtowany. W zasadzie bowiem od czasu uzyskania przydziału mieszkania strony nie wypracowały żadnego innego majątku dorobkowego. W czasie trwania małżeństwa stron majątek ten również nie został utracony bądź uszczuplony na skutek działań małżonka. Z tych względów wniosek o ustalenie nierównych udziałów w majątku wspólnym podlegał oddaleniu.

Uczestniczka wносиła o rozliczenie nakładów poczynionych z majątku odrębnego W. W. (1) na majątek wspólny w postaci wniesionego przez wnioskodawczynię wkładu mieszkaniowego w całości, rozliczenie wydatków, jakie uczestniczka poniosła na utrzymanie majątku w postaci czynszu zapłaconego za lokal od daty wyprowadzki ze wspólnego domu J. W. do chwili jego śmierci, jednakże nie dokonała żadnego wyliczenia, nie wskazała kwoty jakiej domaga się z tytułu poczynionych nakładów.

Wnioskodawczyni nie wykazała zaś, aby środki z księżeczki mieszkaniowej J. W. zostały przeznaczone na mieszkanie małżonków, a w swoich zeznaniach wskazała, że nie wie, co stało się z księżeczką mieszkaniową jej ojca. Uczestniczka zeznała z kolei, że po wyprowadzce J. W. uczestniczka odpisała się od księżeczki mieszkaniowej męża na jego prośbę, gdyż chciał on założyć nową rodzinę.

W tych okolicznościach Sąd meriti uznał, że podziałowi powinno podlegać lokatorskie spółdzielcze prawo do lokalu położonego w Ł. przy ul. (...). To prawo bowiem istniało na chwilę śmierci J. W.. J. W. zmarł w 1997 roku, zatem w okresie, kiedy spółdzielnie mieszkaniowe przestały praktycznie przydzielać mieszkania lokatorskie. Sąd Rejonowy argumentował, że Sąd Najwyższy uznał, że przy ustalaniu wartości lokatorskiego prawa do lokalu w sprawie o podział majątku wspólnego należy stosować kryteria zawarte w art. 219 w zw. z art. 218 § 4 prawa spółdzielczego, a więc przyjąć, że wartość tego lokalu odpowiada kwocie wkładu mieszkaniowego, jaka w chwili podziału podlegałaby zaliczeniu na poczet wkładu budowlanego przy przekształcaniu tego prawa do lokalu w prawo własnościowe (m.in. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 1993r., III CZP 154/92, OSNCP 1993, nr 7-8, poz. 137 oraz z dnia 9 lipca 1993r., III CZP 93/93, OSNC 1994, nr 1, poz. 18). W istocie było to bowiem to samo kryterium, zaliczeniu bowiem podlegała kwota, jaką spółdzielnia powinna wypłacić członkowi w razie wygaśnięcia jego prawa do lokalu. Sąd Rejonowy podkreślił, że Sąd Najwyższy we wszystkich tych orzeczeniach przyjmował możliwość nie tylko podwyższenia, ale też obniżenia tej wartości z uwagi na szczególne okoliczności dotyczące nie tylko lokalu, ale i sytuacji życiowej i materialnej byłych małżonków. Na przykład kryteriami przemawiającymi za obniżeniem spłaty jest sytuacja, gdy opuszczający mieszkanie małżonek zaspokaja swoje potrzeby mieszkaniowe gdzie indziej, a małżonek, który pozostaje w lokalu wychowuje dzieci i ma istotne trudności w uzyskaniu niezbędnych środków na dokonanie spłaty.

W ocenie Sądu Rejonowego zasadne wydaje się przyjęcie, że dla potrzeb dokonania podziału majątku i wyliczenia stosownej spłaty należy wziąć pod uwagę wartość wkładu mieszkaniowego na dzień śmierci J. W., czyli kwotę 23.286 zł. Gdyby uwzględnić bowiem wartość rynkową lokalu, to w sposób nieuzasadniony uczestniczka byłaby pokrzywdzona z dwóch powodów. Po pierwsze w ten sposób pominięty byłby całkowicie nakład jakiego dokonała uczestniczka na majątek wspólny w postaci przekształcenia prawa do lokalu z lokatorskiego na własnościowe (uczestniczka w tym celu zlikwidowała swoją księżeczkę mieszkaniową, która stanowiła jej majątek odrębny). Ponadto wnioskodawczyni zwlekała ze złożeniem wniosku o dokonanie działu spadku wiele lat, J. W. zmarł bowiem w 1997 roku, zaś wniosek o podział majątku i działu spadku wniesiony został bowiem dopiero w dniu 28 kwietnia 2016 roku. Gdyby wniosek ten złożony został bezpośrednio po śmierci J. W., to wówczas przedmiotem podziału byłoby jedynie spółdzielcze lokatorskie prawo do lokalu rozumiane jako wartość wkładu mieszkaniowego.

W ocenie Sądu Rejonowego należy wziąć pod uwagę zasady współżycia społecznego i okoliczności sprawy, z których wynika, że uczestniczka traktowała wnioskodawczynię jak córkę, utrzymywała ją pomimo braku jakiegokolwiek obowiązku ze swojej strony i to nawet, gdy nie robił tego ojciec dziecka, traktowała wnioskodawczynię na równi ze swoją córką. W zamian za to wnioskodawczyni nie okazała uczestniczce ani żadnej wdzięczności ani wsparcia, a kiedy miała już własne dochody unikała dokładania się do utrzymania mieszkania, w którym mieszkała z uczestniczką i nadal żyła na jej koszt.

W tych okolicznościach Sąd Rejonowy uznał, że podziałowi podlega wartość spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu określona na kwotę 23.286 zł. Wobec tego Sąd meriti, w oparciu o art. 46 k.r.o. w z. z art. 688 k.p.c. i art. 618 k.p.c. dokonał zniesienia współwłasności małżonków W. W. (1) i J. W. oraz działu spadku po J. W. w sposób zaproponowany przez wnioskodawczynię i zaakceptowany przez uczestniczkę. Lokal ten przyznany został W. W. (1), co nie stanowiło przedmiotu sporu, bowiem uczestniczka zamieszkuje w przedmiotowym lokalu, który stanowi jej centrum życiowe, zaś wnioskodawczyni ma zabezpieczone potrzeby mieszkaniowe.

Ponieważ wnioskodawczyni przysługuje udział w wysokości $\frac{1}{4}$ w prawie do lokalu, zatem uczestniczka zgodnie z art. 212 § 2 k.c. powinna dokonać na jej rzecz spłaty w wysokości 5.821 zł. Zgodnie z treścią § 3 tego artykułu Sąd Rejonowy oznaczył termin i sposób spłaty poprzez ustalenie, że spłata dokonana będzie jednorazowo w terminie 3 miesięcy od dnia uprawomocnienia się orzeczenia, wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie na wypadek uchybienia terminu płatności. Oznaczając termin dokonania dopłaty Sąd wziął pod uwagę sytuację majątkową uczestniczki, jej możliwości finansowe oraz fakt, że sprawa toczy się już od dłuższego czasu i na skutek dotychczas prowadzonego postępowania mogła ona spodziewać się, że będzie zobligowana do dokonania spłaty, zatem powinna przygotować się finansowo do tego. Zdaniem Sądu I instancji rozkładanie spłaty na raty pozbawiłoby wnioskodawczynię realnej ekonomicznej wartości tej spłaty, która nie jest wysoka.

Na podstawie art. 102 k.p.c. Sąd nie obciążył uczestniczek kosztami postępowania, z uwagi na fakt, że sprawa nie była oczywista, zaś obie strony z uwagi na złą sytuację majątkową zwolnione były od kosztów sądowych w całości.

Na podstawie § 8 pkt 4 w zw. z § 11 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu Sąd przyznał pełnomocnikom uczestniczek wynagrodzenie w kwocie po 2.400 zł plus VAT i nakazał wypłacić je ze Skarbu Państwa – Sądowi Rejonowego dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi.

Apelację od powyższego postanowienia wniosła wnioskodawczyni, zaskarżając orzeczenie w części tj. w zakresie punktu 1. i punktu 5., w części w jakim dotyczy ustalenia wartości składnika majątku wspólnego małżonków (wierzytelności z tytułu wkładu mieszkaniowego) na kwotę 23.286 zł i skutkujące tym ustalenie wysokości przyznanej wnioskodawczyni spłaty w kwocie 5.821 zł.

Zaskarżonemu postanowieniu apelująca zarzuciła naruszenie przepisów prawa procesowego tj.:

a) art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. poprzez dowolną ocenę materiału dowodowego w postaci opinii biegłego rzeczoznawcy majątkowego K. Z., skutkującą dokonaniem sprzecznych z treścią opinii ustaleń tj. ustaleniem wartości składnika majątku wspólnego małżonków jakim jest wierzytelność z tytułu wkładu mieszkaniowego, związanego ze spółdzielczym lokatorskim prawem do lokalu mieszkalnego nr (...) przy ulicy (...) w Ł. na kwotę 23,286 zł i w konsekwencji przyjęcie, że określona przez biegłą wartość wkładu mieszkaniowego dla celów dokonania działu spadku powinna wynieść 23.286 zł, podczas gdy ustalona przez biegłą wartość wkładu mieszkaniowego wg stanu na dzień śmierci J. W. i cen aktualnych wynosi 152.000 zł i kwota ta powinna stanowić podstawę rozliczeń między stronami;

b) art. 316 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. oraz art. 684 k.p.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i ustalenie wartości wierzytelności z tytułu wkładu mieszkaniowego związanego ze spółdzielczym prawem do lokalu, a tym samym wartości wierzytelności wchodzącej w skład spadku na kwotę 23.286 zł tj. na dzień otwarcia spadku, podczas gdy ustalona w toku sprawy wartość wkładu mieszkaniowego wg cen w chwili zamknięcia rozprawy wyniosła 152.000 zł, co skutkowało zaniżeniem spłaty należnej wnioskodawczyni, o której orzeczono w punkcie 5. postanowienia.

W konsekwencji zgłoszonych zarzutów apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego postanowienia w zaskarżonej części tj.:

a) w zakresie punktu 1. postanowienia w ten sposób, aby ustalić, że w skład majątku wspólnego małżonków W. W. (1) i J. W. wchodzi wierzytelność z tytułu wkładu mieszkaniowego związanego ze spółdzielczym lokatorskim prawem

do lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w Ł. przy ul. (...), pozostającego w zasobach Spółdzielni Mieszkaniowej (...) o wartości 152.000 zł;

b) w zakresie punktu 5. postanowienia w ten sposób, aby zasądzić od W. W. (1) na rzecz M. D. (2) kwotę 38.000 zł tytułem spłaty, płatną jednorazowo, w terminie 3 miesięcy od daty uprawomocnienia się postanowienia, wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie na wypadek uchybienia terminu płatności.

Nadto apelująca wniosła o zasądzenie od uczestniczki na rzecz wnioskodawczyni kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych oraz o przyznanie na rzecz pełnomocnika apelującej kosztów pomocy prawnej udzielonej wnioskodawczyni w postępowaniu apelacyjnym z urzędu (pełnomocnik wnioskodawczyni złożył oświadczenie, że koszty te nie zostały uiszczone ani w całości ani w części).

Apelację od postanowienia wniosła też uczestniczka, zaskarżając orzeczenie w części tj. w zakresie punktu 5. w części, w jakiej Sąd określił wykonanie zobowiązania jako jednorazową spłatę z tytułu wkładu mieszkaniowego.

Zaskarżonemu orzeczeniu apelująca zarzuciła naruszenie przepisów postępowania, mogących mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia, a to:

a) naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów wyrażonej w art. 233 § 1 k.p.c. mające wpływ na treść rozstrzygnięcia, polegające na niedopełnieniu przez Sąd I instancji obowiązku pełnego, rzetelnego i wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności pominięciu przy ocenie tego materiału istotnych okoliczności faktycznych wskazywanych w toku postępowania przez uczestniczkę, gdzie uczestniczka podnosi szereg merytorycznych argumentów wskazujących na zasadność złożonego wniosku o określenie wykonania zobowiązania poprzez rozłożenie należności na raty;

b) naruszenie prawa procesowego w rozumieniu art. 328 § 2 k.p.c. mające wpływ na treść rozstrzygnięcia, polegające na tym, że Sąd I instancji w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia ograniczył się jedynie do lakonicznego stwierdzenia bez wskazania racjonalnej podstawy merytorycznej, iż w niniejszej sprawie nie miał podstaw do uwzględnienia wniosku uczestniczki o określenie wykonania zobowiązania poprzez rozłożenie należności na raty zgodnie z wnioskiem uczestniczki, w sytuacji w której złożone do akt niniejszego postępowania dokumenty jednoznacznie wskazują na zasadność takiego wniosku, a tym samym ewentualna odmowa jego uwzględnienia winna być poprzedzona bardzo szczegółową analizą przyczyn i podstaw takiej decyzji, czego w treści uzasadnienia zaskarżonego postanowienia Sąd I instancji nie uczynił;

c) naruszenie prawa procesowego w postaci art. 320 k.p.c. poprzez uznanie, że nie zachodzą uzasadnione okoliczności do rozłożenia zobowiązania na raty, w okolicznościach, w których przesłanki do zastosowania tego przepisu istnieją, a trudna sytuacja uczestniczki uniemożliwia bez uszczerbku dla jej interesu spłatę jednorazowo całej wierzytelności,

W konsekwencji zgłoszonych zarzutów apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego postanowienia w zaskarżonej części tj. w zakresie punktu 5. i określenie wykonania zobowiązania poprzez rozłożenie należności na równe raty płatne w miesięcznych odstępach czasu przez okres 4 lat, względnie o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego.

Nadto apelująca wniosła o przyznanie kosztów pomocy prawnej udzielonej uczestniczkce w postępowaniu apelacyjnym z urzędu (pełnomocnik uczestniczki złożył oświadczenie, że koszty te nie zostały uiszczone ani w całości ani w części).

W odpowiedzi na apelację uczestniczki wnioskodawczyni wniosła o jej oddalenie w całości, zasądzenie od uczestniczki na rzecz wnioskodawczyni kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Nadto wnioskodawczyni wniosła o przyznanie na rzecz pełnomocnika wnioskodawczyni kosztów pomocy prawnej udzielonej wnioskodawczyni w postępowaniu apelacyjnym z urzędu (pełnomocnik wnioskodawczyni złożył oświadczenie, że koszty te nie zostały uiszczone ani w całości ani w części).

Na rozprawie apelacyjnej w dniu 30 listopada 2018 roku wnioskodawczyni podtrzymała dotychczasowe stanowisko.

Uczestniczka zaś popierając własną apelację, wniosła o oddalenie apelacji wnioskodawczyni, nieobciążanie uczestniczki kosztami postępowania apelacyjnego, a także o przyznanie kosztów pomocy prawnej udzielonej uczestniczce w postępowaniu apelacyjnym z urzędu (pełnomocnik uczestniczki złożył oświadczenie, że koszty te nie zostały uiszczone ani w całości ani w części).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Na gruncie obowiązującego kodeksu postępowania cywilnego wyrażono pogląd, że jeżeli chodzi o zarzuty apelacji, to należałoby przyjąć, że są to przesłanki (przyczyny), na których jest oparty wniosek o zmianę lub uchylenie orzeczenia (T. Ereciński, *Apelacja w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2009, s. 77 i n. oraz (w:) Kodeks postępowania cywilnego..., t. 2, red. T. Ereciński, s. 90 i n.; T. Misiuk-Jodłowska (w:) J. Jodłowski, Z. Resich, J. Lapierre, T. Misiuk-Jodłowska, K. Weitz, *Postępowanie cywilne*, Warszawa 2007, s. 477).

W postępowaniu apelacyjnym skarżący ma pełną swobodę w przedstawianiu zarzutów apelacyjnych i może powoływać się na wszelkie powody zaskarżenia, które uważa za pożądane i odpowiednie z punktu widzenia swojego interesu; jedyne ograniczenie stanowią granice kompetencyjne sądu drugiej instancji. W praktyce chodzi o zarzuty związane z uchybieniami, których - w ocenie skarżącego - dopuścił się sąd pierwszej instancji w postępowaniu lub przy rozstrzygnięciu sprawy. Rozróżnienie to nawiązuje do tradycyjnego podziału błędów sądu na błędy proceduralne i błędy orzeczenia związane z niewłaściwym zastosowaniem prawa materialnego. Pierwsze z nich związane są z postępowaniem sądu wbrew przepisom prawa procesowego; mogą one powstawać przez cały czas rozpoznawania sprawy. Przy ich rozpatrywaniu - podobnie zresztą jak w odniesieniu do błędów z drugiej grupy - należy zawsze wyjaśnić, czy cechują się one kausalnością. Inaczej mówiąc, należy stwierdzić istnienie związku przyczynowego pomiędzy naruszeniem przepisu proceduralnego a treścią orzeczenia, poza wypadkami naruszenia przepisów proceduralnych skutkujących nieważnością postępowania.

Sąd II instancji rozpoznając sprawę na skutek apelacji, nie jest związany podniesionymi w niej zarzutami naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego (por. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego - zasada prawna z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008, Nr 6, poz. 55).

Podkreślić należy, że w obecnym modelu procedury cywilnej sąd odwoławczy nie ogranicza się bowiem wyłącznie do kontroli orzeczenia sądu pierwszej instancji, lecz bada ponownie całą sprawę, a kontrolując prawidłowość zaskarżonego orzeczenia, pełni również funkcję sądu merytorycznego, który może rozpoznać sprawę od początku, uzupełnić materiał dowodowy lub powtórzyć już przeprowadzone dowody, a także poczynić samodzielnie ustalenia na podstawie materiału zebranego w sprawie. Dokonanie ustaleń faktycznych umożliwia bowiem sądowi drugiej instancji ustalenie podstawy prawnej wyroku, a więc dobór właściwego przepisu prawa materialnego, jego wykładnię oraz dokonanie aktu subsumcji. Tym samym postępowanie apelacyjne - choć odwoławcze - ma charakter merytoryczny (zob. uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 1999 roku, sygn. III CZP 59/98, publ. OSNC 1999/7-8/124; uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008, Nr 6, poz. 55 i powołane tam orzecznictwo).

Odnosnie apelacji wnioskodawczyni:

Apelacja wnioskodawczyni jest w znacznym zakresie zasadna.

Sąd pierwszej instancji w zasadzie prawidłowo i dokładnie przeprowadził postępowanie dowodowe i orzekł na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego dokonując trafnej jego oceny, z tym, że umknęły temu Sądowi aktualne postanowienia ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych co do wysokości kwoty podlegającej zwrotowi osobie uprawnionej w przypadku wygaśnięcia spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu.

Sąd Okręgowy w związku z powyższym dokonał odmiennej oceny prawnej co do wysokości wierzytelności podlegającej rozliczeniu, przy podzieleniu tak oceny dowodów, jak i ustaleń faktycznych Sądu Rejonowego w pozostałym zakresie, które Sąd Okręgowy przyjmuje za własne.

Nie ulega wątpliwości, że spółdzielcze prawo do lokalu mieszkalnego nr (...), położonego w Ł. przy ulicy (...), pozostającego w zasobach Spółdzielni Mieszkaniowej (...) nie zostało za życia J. W. przekształcone w żadne inne prawo. Przekształcenia tego prawa w spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu dokonała uczestniczka, uzupełniając wkład kwotą 11.517,54 zł i dokonując przekształcenia w dniu 28 grudnia 1999 roku.

Nie ulega też wątpliwości, że lokatorskie prawo do lokalu nie podlega dziedziczeniu, natomiast podlega dziedziczeniu wkład mieszkaniowy, który wobec tego winien być rozliczony między spadkobiercami, jeżeli występują o dział spadku.

Analiza treści apelacji (zarzuty, uzasadnienie) prowadzić musiała do wniosku, że wnioskodawczyni zakwestionowała w tym środku odwoławczym przede wszystkim wartość wierzytelności z tytułu wkładu mieszkaniowego związanego ze spółdzielczym lokatorskim prawem do lokalu mieszkalnego.

Przedmiotem spadku jest wkład mieszkaniowy, z tym, że nowelizacja ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych z 2017 roku spowodować musiała, w celu zabezpieczenia i zaspokojenia zasadnych roszczeń wszystkich spadkobierców, rozliczenie tego wkładu w sposób określony w przepisach tej ustawy.

I tak, zgodnie z treścią art. 11 ust. 1 ww. ustawy, spółdzielcze lokatorskie prawo do lokalu mieszkalnego wygasa z chwilą ustania członkostwa oraz w innych wypadkach określonych w niniejszym rozdziale, w tym więc także w związku ze śmiercią osoby (osób), którym prawo takie przysługiwało (art. 15 ust. 2). Przepis art. 15 reguluje zatem kwestie związane z wygaśnięciem prawa lokatorskiego na skutek śmierci uprawnionego i ten przepis miał istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia. Stanowi on (ust. 2, 2¹, 4 i 6), że w przypadku wygaśnięcia spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego w następstwie śmierci uprawnionego, roszczenia o zawarcie umowy o ustanowienie spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego przysługują jego osobom bliskim, umowy, o których mowa w ust. 2, zawiera się na warunkach określonych w dotychczasowej umowie o ustanowieniu spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego, do zachowania roszczeń, (...) konieczne jest złożenie w terminie jednego roku pisemnego zapewnienia o gotowości zawarcia umowy o ustanowienie spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego, a w wypadku wygaśnięcia roszczeń (...), spółdzielnia wypłaca osobie uprawnionej wartość rynkową tego lokalu ustaloną zgodnie z art. 11 ust. 2¹ i 2². Zauważyć też należy, że w przypadku zgłoszenia ww. roszczenia Spółdzielnia nie ogłasza przetargu i nie przenosi odrębnej własności lokalu (art. 11 ust. 2a pkt 2).

Dalej, zgodnie z art. 11 ust. 2¹ i 2², w wypadku wygaśnięcia spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego spółdzielnia wypłaca osobie uprawnionej wartość rynkową tego lokalu, natomiast w przypadku wygaśnięcia spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego, gdy ten lokal nie podlega zbyciu w drodze przetargu na podstawie ust. 2, spółdzielnia zwraca osobie uprawnionej wniesiony wkład mieszkaniowy albo jego wniesioną część, zwaloryzowane według wartości rynkowej lokalu i w rozliczeniu tym nie uwzględnia się długu obciążającego członka spółdzielni z tytułu przypadającej na niego części zaciągniętego przez spółdzielnię kredytu na sfinansowanie kosztów budowy danego lokalu wraz z odsetkami, o którym mowa w art. 10 ust. 2, przy czym warunkiem zwrotu wartości wkładu mieszkaniowego albo jego części jest 1. wniesienie wkładu mieszkaniowego przez członka spółdzielni i zawarcie umowy o ustanowienie spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego, do którego wygasło prawo przysługujące innej osobie, 2. opróżnienie lokalu, chyba że członek spółdzielni zawierający umowę o ustanowienie spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego, do którego wygasło prawo przysługujące innej osobie, wyrazi pisemną zgodę na dokonanie wypłaty pomimo nieopróżnienia lokalu (ust. 2⁶ i 2⁷). Natomiast, zgodnie z ust. 2⁹, członek spółdzielni zawierający umowę o ustanowienie spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego, do którego wygasło prawo przysługujące innej osobie, wnosi wkład mieszkaniowy w wysokości, o której

mowa w ust. 2⁶, oraz zobowiązuje się do spłaty długu obciążającego tę osobę z tytułu przypadającej na nią części zaciągniętego przez spółdzielnię kredytu na sfinansowanie kosztów budowy danego lokalu wraz z odsetkami.

Należy podkreślić, że art. 15 ust. 6 ustawy wskazuje na zwrot wartości rynkowej lokalu ustalonej zgodnie z art. 11 ust. 2¹ i 2². Analiza poglądów doktryny wskazuje, że artykuł 15 ust. 6 ustawy dotyczy sytuacji, w której roszczenia różnych osób zgłaszane (bądź nie) na podstawie przepisów art. 15 ust. 3 wygasły albo brak osób uprawnionych do zgłaszania takich roszczeń. Spółdzielnia mieszkaniowa aktualnie ma w takiej sytuacji zwrócić osobie uprawnionej (jego spadkobiercom) wartość rynkową tego lokalu ustaloną zgodnie z art. 11 ust. 2¹ i 2², nie zaś jak było wcześniej, wniesiony wkład mieszkaniowy zwaloryzowany proporcjonalnie do wartości rynkowej mieszkania w chwili zwrotu wkładu.

Jest to więc wartość rynkowa pomniejszona o niewniesiony wkład mieszkaniowy, nominalną kwotę umorzenia kredytu lub dotacji, w części przypadającej na dany lokal, oraz kwoty zaległych opłat, o których mowa w art. 4 ust. 1 ustawy.

Skoro tak, jakkolwiek dziedziczeniu podlega wierzytelność z tytułu wkładu mieszkaniowego związanego ze spółdzielczym lokatorskim prawem do lokalu, to jego wartość ustalić należy nie jako procent wartości rynkowej lokalu, ale jako „podlegający zwrotowi osobie uprawnionej, wkład zrewaloryzowany według wartości rynkowej lokalu”. Jest oczywistym, że w tej sytuacji osobom uprawnionym (więc spadkobiercom) zwraca się wartość prawa do mieszkania.

Skoro tak, to podstawę do rozliczeń z mocy art. 15 ust. 6 ustawy stanowi kwota 152.000 zł – co wskazała w swojej opinii biegła (k. 118-119).

Przepisy ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych interpretowane tak językowo, jak i systemowo, wskazują, że skoro Spółdzielnia ma zwrócić osobie uprawnionej (jego spadkobiercom) wartość rynkową lokalu ustaloną zgodnie z art. 11 ust. 2¹ i 2², nie zaś jak było wcześniej, wniesiony wkład mieszkaniowy zwaloryzowany proporcjonalnie do wartości rynkowej mieszkania w chwili zwrotu wkładu, to również w ten sam sposób winno rozliczać się odziedziczony wkład w stosunkach pomiędzy spadkobiercami.

Dlatego też Sąd Okręgowy uznał, że rozliczeniu podlega wierzytelność z tytułu wkładu mieszkaniowego związanego ze spółdzielczym lokatorskim prawem do lokalu mieszkalnego nr (...), położonego w Ł. przy ulicy (...).

Aktualna wartość rynkowa samodzielnego lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w Ł. przy ulicy (...) według stanu lokalu na dzień 26 października 1997 roku i cen aktualnych wynosi 152.000 zł. Stąd wartość wkładu mieszkaniowego określono na kwotę 152.000 zł (opinia biegłego – k. 118).

Zatem przy przyznaniu uczestnicze wierzytelności z tytułu wkładu mieszkaniowego związanego ze spółdzielczym lokatorskim prawem do lokalu, wnioskodawczyni należy się spłata przy uwzględnieniu faktu, że uczestniczka przekształcając lokal mieszkalny na spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu tytułem uzupełnienia wkładu budowlanego uzupełniła ten wkład kwotą 11.517,54 zł, ze środków niestanowiących majątku wspólnego małżonków W..

Wartość zwaloryzowanego wkładu lokatorskiego na dzień śmierci J. W. tj. na dzień 26 października 1997 roku wyniosła 23.286 zł (zaświadczenie – k. 130), co wraz z dokonaną przez uczestniczkę wpłatą stanowi kwotę 34.803,54 zł. Wpłata uczestniczki stanowi więc 33,09% tej kwoty.

Należało zatem odliczyć z kwoty 152.000 zł (wartości wkładu mieszkaniowego) wpłatę uczestniczki w wysokości 33,09% czyli kwotę 50.296,80 zł, co daje do podziału 1/2 kwoty 101.703,20 zł, a więc spłata przysługująca wnioskodawczyni wynosi 25.425,80 zł.

Powyższe powoduje ustalenie, że w skład majątku wspólnego W. i J. małżonków W. wchodzi wierzytelność z tytułu wkładu mieszkaniowego związanego ze spółdzielczym lokatorskim prawem do lokalu mieszkalnego nr (...), położonego w Ł. przy ulicy (...) o wartości 101.703,20 zł.

Inaczej mówiąc wartość wierzytelności z tytułu wkładu mieszkaniowego związanego ze spółdzielczym lokatorskim prawem do lokalu na datę dokonywania działu spadku wynosi 66,91 % kwoty 152.000 zł (stanowiącej podstawę dokonywania rozliczeń) tj. kwotę 101.703,20 zł, a w konsekwencji należna wnioskodawczyni spłata wynosi 25.425,80 zł.

Odnosnie apelacji uczestniczki:

Uczestniczka domagała się rozłożenia na raty zasądzonej spłaty w kwocie 5.821 zł, w ten sposób, aby kwota ta została rozłożona na równe raty miesięczne na okres 4 lat, co daje kwotę każdej z rat wynoszącą 121,27 zł.

Na skutek apelacji wnioskodawczyni spłata została podwyższona do kwoty 25.425,80 zł. Nie było więc możliwe uwzględnienie apelacji uczestniczki w postulowany przez nią sposób.

Zgodnie bowiem z treścią art. 212 § 3 k.c. jeżeli ustalone zostały dopłaty lub spłaty, sąd oznaczy termin i sposób ich uiszczenia, wysokość i termin uiszczenia odsetek, a w razie potrzeby także sposób ich zabezpieczenia. W razie rozłożenia dopłat i spłat na raty terminy ich uiszczenia nie mogą łącznie przekraczać lat dziesięciu. W wypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie sąd na wniosek dłużnika może odroczyć termin zapłaty rat już wymagalnych.

Artykuł 212 § 3 k.c. w zw. z art. 1035 k.c. jest przepisem szczególnym w stosunku do art. 320 k.p.c.

W ocenie Sądu Okręgowego aktualny stan majątkowy uczestniczki nie pozwala na dokonanie jednorazowej spłaty całej zasądzonej kwoty, jak wносиła wnioskodawczyni. Uczestniczka jest osobą w wieku emerytalnym, uzyskuje dochody z emerytury w wysokości 1.300 zł netto miesięcznie. Cierpi na przewlekłe choroby tj. reumatoidalne zapalenie stawów, nadciśnienie, ma kłopoty z sercem i z tarczycą.

Sąd Okręgowy miał na uwadze, iż rozłożenie spłaty na raty płatne w tak długim okresie może być stosowane jedynie zupełnie wyjątkowo, a to z uwagi na okoliczność, iż jest to rozwiązanie niekorzystne dla uprawnionej do spłaty. Jednakże w niniejszej sprawie z takim wyjątkowym wypadkiem mamy do czynienia. Wnioskodawczyni – jak wynika z prawidłowych ustaleń Sądu I instancji – była wychowywana i utrzymywana przez uczestniczkę. Renta rodzinna po zmarłej matce była pobierana przez dziadka wnioskodawczyni, zaś jej ojciec po opuszczeniu uczestniczki (3 lata po zawarciu związku małżeńskiego z uczestniczką) niełożył na utrzymanie swojej córki, którą pozostawił na utrzymaniu uczestniczki. Wnioskodawczyni od roku 1997 do roku 2016 nie występowała o dział spadku. Wystąpiła z roszczeniami w chwili, gdy uczestniczka ze względu na wiek i choroby nie ma szans na podjęcie pracy, a także zaciągnięcie kredytu. Uczestniczka nie może także sprzedać lokalu, gdyż w nim zamieszkuje. Praktycznie nie ma także możliwości zamiany lokalu na mniejszy z istotną kwotą dopłaty. Lokal jest bowiem położony na 11-tym piętrze (winda dojeżdża wyłącznie do piętra 10-ego), a jego powierzchnia wynosi 42,42 m².

Również zastosowanie działu spadku poprzez zarządzenie sprzedaży lokalu w drodze licytacji publicznej byłoby niecelowe z uwagi na to, iż lokal ten jest konieczny do zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych uczestniczki, a przypadająca na uczestniczkę kwota uzyskana z licytacji z pewnością byłaby dalece niewystarczająca dla zaspokojenia tychże potrzeb mieszkaniowych. Rozłożenie należnych spłat na raty płatne na przestrzeni znacznie krótszego okresu mogłoby cel w postaci zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych uczestniczki całkowicie zniweczyć. Należy bowiem zauważyć, iż taki sposób rozłożenia spłat na raty znacznie przekraczałby możliwości finansowe uczestniczki. Mając ponadto na uwadze brak innego (poza przedmiotowym lokalem) wartościowego majątku uczestniczki (k. 35-37), mogłoby w konsekwencji dojść do egzekucji z tejże nieruchomości lokalowej celem przymusowego wyegzekwowania spłat. Co więcej, wskazać należy, iż taki przebieg wydarzeń mógłby być jeszcze mniej korzystny dla uczestniczki aniżeli zarządzenie sprzedaży lokalu w drodze licytacji publicznej. Należy bowiem zauważyć, iż wysokość spłaty

została ustalona w oparciu o realną wartość rynkową nieruchomości lokalowej, tymczasem kwota uzyskana w drodze egzekucji z nieruchomości może stanowić jedynie 2/3 tejże wartości (art. 983 k.p.c.).

Wreszcie należy podkreślić, że określenie spłaty w krótszym terminie, w przedmiotowej sprawie, byłoby sprzeczne z zasadami współżycia społecznego (art. 5 k.c.). Zgodnie bowiem z treścią art. 5 k.c. nie można czynić ze swego prawa użytku, który by był sprzeczny z zasadami współżycia społecznego. Tę ostatnią przesłankę doktryna definiuje jako zespół respektowanych w społeczeństwie ocen moralnych, które stanowią konkretyzację naczelnego nakazu, aby dezaprobować stan, kiedy inną osobę niesprawiedliwie spotyka jakieś zło (red. prof. dr hab. E. Gniewek, prof. dr hab. P. Machnikowski. Kodeks cywilny. Komentarz. Wydanie 8 2017 r., pkt II.1. art. 5; Legalis). W ocenie Sądu Okręgowego fakt wychowania i utrzymywania wnioskodawczynie przez uczestniczkę, bez łożenia na jej potrzeby życiowe przez ojca wnioskodawczynie, a nawet bez przekazywania na utrzymanie wnioskodawczynie świadczenia z tytułu renty rodzinnej po zmarłej matce, przemawia za tak ukształtowanym sposobem zapłaty, zwłaszcza, że obecnie uczestniczka jest emerytką i nie ma realnych możliwości spłacenia wnioskodawczynie w krótszym okresie.

Przechodząc do rozważenia interesów wnioskodawczynie uprawnionej do otrzymania spłaty wskazać należy, że jest ona osobą młodą (39 lat), jej wynagrodzenie wynosi 2.600 zł netto miesięcznie, otrzymuje świadczenie „500+” na córkę, prowadzi wspólne gospodarstwo domowe z mężem pobierającym rentę z tytułu częściowej niezdolności do pracy w kwocie około 700 zł miesięcznie (mąż płaci alimenty na syna w wysokości 300 zł). Jednakże nie można pominąć faktu, że wnioskodawczynie przez wiele lat nie żądała spłaty, zatem należy przypuszczać, że sprawa rozliczenia spadku po ojcu nie była dla niej szczególnie istotna. W tych okolicznościach brak jest podstaw do uznania, że rozłożenie spłaty na 120 rat miesięcznych narusza jej interes.

Spłata przysługująca wnioskodawczynie została więc rozłożona na maksymalny okres 10 lat (120 rat miesięcznych).

W tych okolicznościach odnoszenie się do pozostałych zarzutów zgłaszanych przez apelujące jest zbędne.

Powyższe skutkowało uznaniem zasadności apelacji wnioskodawczynie w zdecydowanej części, szczególnie, że sąd w postępowaniu działowym z urzędu ustala skład i wartość spadku (art. 684 k.p.c.); w konsekwencji - zmianą zaskarżonego postanowienia w pkt 1. i w pkt 5. na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. oraz częściowym uwzględnieniem apelacji uczestniczki na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. i oddaleniem obu apelacji w pozostałym zakresie jako bezzasadnych na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.

Na podstawie art. 102 k.p.c. Sąd Okręgowy nie obciążył uczestniczek kosztami postępowania, z uwagi na fakt, że sprawa nie była oczywista, zaś obie strony korzystają ze zwolnienia od kosztów sądowych w całości.

Z uwagi na to, że zarówno wnioskodawczynie jak i uczestniczka były reprezentowane w postępowaniu apelacyjnym przez pełnomocnika ustanowionego z urzędu Sąd Okręgowy przyznał i nakazał wypłacić ze Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi na rzecz radcy prawnego M. B. oraz na rzecz radcy prawnego M. M. tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu wraz z należnym podatkiem VAT kwoty po 1.476 zł – na podstawie § 16 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 12 pkt 3 w zw. z § 8 pkt 5 w zw. z § 4 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu (Dz. U. z 2016 roku, poz. 1715).